

Państwo prawa jeszcze w budowie

Andrzej Zoll
w rozmowie z Krzysztofem Sobczakiem

Państwo prawa jeszcze w budowie

Andrzej Zoll
w rozmowie z Krzysztofem Sobczakiem

Zamów książkę w księgarni internetowej

proinfo.pl
księgarnia internetowa



LEX

a Wolters Kluwer business

Warszawa 2013

Wydawca:
Monika Pawłowska

Redaktor prowadzący:
Adam Choiński

Opracowanie redakcyjne:
Firma Teksty

Łamanie:
JustLuk Łukasz Drzewiecki, Justyna Szumień, Krystyna Szych

Projekt okładki:
Konrad K. Pollesch

Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegał przysługujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.

The logo for 'prawolubni' features the word in a lowercase, serif font. A small red heart is positioned above the letter 'i'. Below the text is a decorative horizontal line with a wavy, scalloped pattern.

SZANUJMY PRAWO I WŁASNOŚĆ
Więcej na www.legalnakultura.pl
POLSKA IZBA KSIĄŻKI

© Copyright by
Wolters Kluwer Polska SA, 2013

ISBN 978-83-264-4356-5

Wydane przez:
Wolters Kluwer Polska SA

Redakcja Książek
01-231 Warszawa, ul. Płocka 5a
tel. 22 535 82 00, fax 22 535 81 35
e-mail: ksiazki@wolterskluwer.pl

www.wolterskluwer.pl
księgarnia internetowa www.profinfo.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
1. Najpierw było sprzątanie po PRL	11
2. Dobre prawo wyborcze podstawą demokracji	48
3. Sądy budują demokratyczne państwo prawne	77
4. Trybunał wzmacnia praworządność	107
5. Mocny rzecznik służy państwu prawa	143
6. Polityka karna. Więcej prawa czy polityki?	164
7. Wolność i odpowiedzialność, czyli spór o artykuł 212 ...	202
8. Lustracja. Lepiej było nie otwierać tych archiwów	225
9. Ochrona życia wymaga doprecyzowania	251
10. Klauzula sumienia powinna być normą konstytucyjną ...	269
11. Religia w szkole. Nauka czy katecheza?	289
12. Trybunał Stanu potrzebny, ale inny	299

13. Dobre prawo w populistycznej demokracji	306
14. Nieszczęsny dar wolności	332
Wykaz ważniejszych skrótów	343

WSTĘP

Niewielu jest w Polsce prawników, którzy mogliby się pochwalić tak dużym jak profesor Andrzej Zoll wpływem na kształt obowiązującego w naszym państwie prawa i zasad demokracji.

Gdy ponad 30 lat temu w 1980 roku powstało Centrum Inicjatyw Ustawodawczych „Solidarności”, był jednym z liderów zespołu pracującego nad projektem reformy prawa karnego. Efekty tej pracy, podobnie jak innych zespołów działających w ramach Centrum, zniweczył stan wojenny. Ale same projekty nie przepadły. Jak wspomina profesor Zoll, pracowano nad nimi nadal w Katedrze Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, więc gdy reformy stały się możliwe, było co wyjmować z szuflad.

Pierwszą do tego okazją były obrady Okrągłego Stołu, gdzie Andrzej Zoll pracował przy tzw. podstoliku prawnym. Udało się tam wywalczyć istotne zmiany wzmacniające ustrojową pozycję i niezależność sądów, natomiast nic nie wyszło z zabiegów o zmiany w prawie karnym. Dobrze Profesor wspomina z tamtego czasu wspólne z pewnym bardzo później popularnym politykiem zabiegi o usunięcie z kodeksu karnego chuligańskiego charakteru czynu. – Ponieważ to kategoria niejasna i nieprecyzyjna, a do tego z jak najgorszym, bo stalinowskim pochodze-

niem – mówi. I bardzo irytuje się na wspomnienie, że gdy ten sam polityk został premierem, natychmiast chuligański charakter czynu do kodeksu przywrócił.

Przywrócił, bo już go tam przez kilka lat nie było, a to za sprawą obowiązującego od 1998 roku nowego kodeksu karnego przygotowanego przez komisję kodyfikacyjną, której wiceprzewodniczącym był profesor Andrzej Zoll. Krytykom, uważającym tę regulację za zbyt łagodną, profesor Zoll odpowiada: A jak to możliwe, że pod rządami surowego kodeksu z 1969 roku przestępczość w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku bardzo wzrosła, natomiast po wejściu tego „łagodnego” nowego kodeksu zaczęła spadać?

Jako wybitny i powszechnie poważany karnista uczestniczył profesor Zoll we wszystkich po 1989 roku pracach legislacyjnych dotyczących prawa karnego. Angażował się również w związane z tym dyskusje i spory. I zawsze był konsekwentny w przekonywaniu, że ciągłe podnoszenie kar wcale nie prowadzi do ograniczania skali przestępczości. Uważa, że wręcz przeciwnie, wciąż za dużo ludzi przebywa w więzieniach, a za rzadko stosuje się w Polsce kary nieizolacyjne. Tymczasem są one – podkreśla profesor Zoll – nie tylko znacznie tańsze, to jeszcze bardziej skuteczne. Andrzej Zoll przekonuje o tym i udowadnia od lat, ale jak przyznaje, nie ma w tej dziedzinie poczucia sukcesu. W polskim społeczeństwie wciąż dominują nastroje represyjne, a politycy niezmiennie chętnie wykorzystują prawo karne w swoich grach o względy wyborców. – Bo o reformach ekonomicznych czy skomplikowanych zagadnieniach prawa cywilnego trudno mówić na wiecach czy w telewizji, ale propozycją podniesienia kar za napaść na policjanta czy kastracją pedofilów łatwo zainteresować publiczność – mówi. I dodaje, że na prawie karnym, jak na leczeniu grypy, każdy się zna, a politycy to już w tej dziedzinie nie mają żadnych oporów.

Szczególnie źle wspomina profesor Zoll z tego punktu widzenia lata 2005–2007, kiedy to kierowana przez wspomnianego

już polityka partia z surowej represji wobec sprawców przestępstw uczyniła podstawę swego programu politycznego. Nie tylko dlatego, że w tym czasie realizowano politykę karną zupełnie przeciwną do lansowanej od lat przez profesora Zolla. Jak twierdzi Profesor, ta surowa wobec przestępców polityka była tylko fasadą, za którą kryło się coś znacznie poważniejszego. – To zmierzało do ograniczenia praworządności, a w dalszej kolejności także demokracji w Polsce – stwierdza. I dodaje z optymizmem, że jednak mamy w Polsce dość silną demokrację, czego potwierdzeniem były wybory z 21 października 2007 roku, kiedy to większość Polaków głosowała za inną wizją państwa. Zdaniem profesora Zolla to w najnowszej historii Polski data niewiele mniej ważna niż wybory z 1989 roku.

Swoją służbę publiczną, wynikającą zarówno z własnych potrzeb, jak i z tradycji rodzinnych, realizował profesor Zoll także jako sędzia i przez wiele lat prezes Trybunału Konstytucyjnego, a potem jako rzecznik praw obywatelskich. Obie te funkcje wspomina jako okres, gdy mógł wpływać zarówno na kształt tworzonego w Polsce prawa, jak i na powstawanie dobrych standardów jego stosowania. Ale także jako okazję do różnorodnych działań na rzecz budowy demokratycznego państwa prawnego. W tym kontekście przywołuje także profesor Zoll swoją pracę w Państwowej Komisji Wyborczej, zarówno tej przygotowującej pierwsze, częściowo demokratyczne wybory w 1989 roku, jak i w kolejnych – przy wyborach parlamentarnych i prezydenckich. Stworzenie dobrego prawa wyborczego oraz dobrego obyczaju i praktyki jego stosowania uważa za jeden z fundamentów demokracji. Dlatego ani chwili się nie wahał, czy udzielić poręczenia Stanisławowi Tymińskiemu (kto dziś pamięta to nazwisko?), gdy ten został aresztowany nazajutrz po przegranych wyborach prezydenckich w 1990 roku. – Bo co to miało być, przegrany kandydat jak w jakiejś republice bananowej trafia do więzienia? – pyta retorycznie. Zebrał za to sporo gromów od polityków z Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, ale swojej decyzji nie żałuje –

bo jest przekonany, że tak właśnie buduje się standardy praworządności i demokracji.

Ma profesor Andrzej Zoll poczucie satysfakcji z uczestnictwa w ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat w takich właśnie działaniach, chociaż nie uważa, by proces budowy w Polsce demokratycznego państwa prawnego był już zakończony. Jest jednak przekonany, że udało nam się w tej dziedzinie osiągnąć dużo, a Polska nigdy jeszcze nie była państwem tak demokratycznym i tak praworządnym jak obecnie.

Krzysztof Sobczak

1

NAJPIERW BYŁO SPRZĄTANIE PO PRL

We wrześniu 2012 roku został pan wyróżniony, wraz z grupą innych prawników, medalem za zasługi dla wymiaru sprawiedliwości – szczególnie za działania podejmowane, a w każdym razie rozpoczęte ponad 30 lat wcześniej. Przypomnijmy – była jesień 1980 roku.

Zacząło się to w listopadzie tamtego roku, zaraz po rejestracji związku zawodowego „Solidarność”. Grupa prawników związanych z tym ruchem wystąpiła z inicjatywą przygotowania od strony legislacyjnej reform, których oczekiwaliśmy wtedy w Polsce. Zakładaliśmy, że w wyniku tych zdarzeń, jakie następowały po sukcesie strajków sierpniowych, po zarejestrowaniu „Solidarności”, dojdzie do głębszych reform w państwie. Wychodzi-

liśmy z założenia, że te ewentualne reformy to nie tylko sprawy związane z ustrojem i gospodarką, ale konieczne też będą zmiany legislacyjne. I dlatego na przełomie 1980 i 1981 roku odbył się w Krakowie pierwszy zjazd zorganizowany przez środowisko prawników związanych z „Solidarnością” poświęcony przygotowaniu prac nad zmianami obowiązującego prawa.

Kto to spotkanie organizował, kogo zapraszał?

Odbywało się to dość spontanicznie, bo przecież nie było żadnej listy ani legitymacji poświadczających przynależność do tej grupy. Po prostu zwołaliśmy się. Ale warto tu podkreślić, że bardzo zaangażowany w organizację tego spotkania był Kazimierz Barczyk, sędzia sądu rejonowego w Krakowie. Odegrał on niezwykle pozytywną rolę zarówno w zorganizowaniu tego zjazdu, jak i w organizacji prac zapoczątkowanych na tym spotkaniu. Właściwie był animatorem tego wszystkiego i dlatego zjazd odbył się w Krakowie.

Od razu więc powiedzmy, że to osoba bardzo aktywna w życiu publicznym także po 1989 roku.

Był przez pewien czas posłem, sekretarzem stanu w kancelarii premiera Buzka, a ostatnio przewodniczącym sejmiku samorządowego województwa małopolskiego.

Zanim doszło do tej inicjatywy, wcześniej jeszcze był tzw. list stu.

Rzeczywiście, było takie wystąpienie, ale bardziej dotyczyło prawa karnego. Grupa prawników karnistów, do której ja też należałem, zwróciła się do ministra sprawiedliwości o zreformowanie przepisów obowiązującego wtedy kodeksu karnego z 1969 roku. A chodziło nam przede wszystkim o liberalizację tego kodeksu, gdyż naszym zdaniem był on nadmiernie restrykcyjny. Skutkiem takiego charakteru tej regulacji był ogromny tłok w polskich więzieniach. Polska należała do krajów o największym odsetku ludności w zakładach karnych. Tak zwany wskaźnik punitowności systemu, czyli liczba osób pozbawionych

wolności na 100 tysięcy mieszkańców, przekraczał u nas 300, podczas gdy w demokratycznych krajach wysoko rozwiniętych był on już na poziomie poniżej 100. Zwróciliśmy się więc do ministra sprawiedliwości – był nim wtedy Jerzy Bafia – o powołanie zespołu, który zacząłby pracować nad zmianą tego systemu.

I jaka była reakcja?

Minister powołał komisję do spraw reformy prawa karnego. Na jej czele stanął nie bardzo sławnej pamięci profesor z Uniwersytetu Warszawskiego Igor Andrejew.

Czy dlatego niesławnej pamięci, że był szefem komisji, która przygotowała kodeks z 1969 roku?

Nie, dużo gorzej. To akurat można mu wybaczyć. Andrejew uczestniczył jako sędzieja specjalnego sądu w wydaniu wyroku śmierci na generała Fieldorfa „Nila” i nie tylko pod nim się podpisał, ale też sprzeciwił się wydaniu pozytywnej opinii w sprawie łaski. Tak więc Andrejew ma dość dużo na sumieniu. Ale niezależnie od tego był to wybitny prawnik. No i on właśnie stanął na czele komisji rządowej przygotowującej projekt kodeksu karnego, który miał uwzględniać także zgłoszone przez nas postulaty.

A jak na tę decyzję zareagowało środowisko prawników związanych z „Solidarnością”?

Nie bardzo mieliśmy zaufanie do tego, co zamierzał robić w tej dziedzinie rząd. Dlatego podczas wspomnianego zjazdu w Krakowie postanowiono powołać Centrum Inicjatyw Ustawodawczych „Solidarności”.

Rozumiem, że w odróżnieniu do komisji rządowej, która miała reformować tylko prawo karne, tutaj zamiar był znacznie szerszy – dotyczył całego prawa.

Od razu w ramach Centrum powstało szereg grup, które miały zajmować się poszczególnymi dziedzinami prawa. Powstała też rada programowa Centrum, na której czele sta-

Książka *Państwo prawa jeszcze w budowie* to seria wywiadów przeprowadzonych z prof. Andrzejem Zollem. Niewielu jest prawników, którzy wywarli tak duży wpływ na kształtowanie się standardów państwa prawa w Polsce.

Dzięki ogromnemu doświadczeniu, m.in. w pracy w Trybunale Konstytucyjnym, Państwowej Komisji Wyborczej, Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, jako Rzecznik Praw Obywatelskich, a także wieloletniej działalności naukowej i dydaktycznej prof. Zoll kompetentnie ocenia poziom zaawansowania budowy praworządności w III Rzeczypospolitej.

W prezentowanych rozmowach autorzy poruszają tematy wywołujące burzliwe spory w opinii publicznej, takie jak: religia w szkole, lustracja, aborcja, klauzula sumienia czy rola sądów i trybunałów w budowaniu państwa prawa.

Z lektury wyłania się obraz różnych dróg dochodzenia do całkiem udanego – zdaniem obydwu autorów książki – stanu w tej dziedzinie.

Publikacja stanowi ciekawą pozycję nie tylko dla prawników, ale wszystkich osób, które interesują mechanizmy zachodzące w polskim prawie i ich wpływ na kształtowanie się państwa prawa.

Andrzej Zoll – prawnik, profesor prawa karnego związany z Uniwersytetem Jagiellońskim, gdzie przez wiele lat był kierownikiem Katedry Prawa Karnego; obecnie profesor w Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Rzeszowie. Uczestniczył w pracach Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych „Solidarności”. Brał udział w rozmowach Okrągłego Stołu jako ekspert prawny „Solidarności”. Pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej w okresie wyborów kontraktowych w czerwcu 1989 r. W tymże roku został sędzią Trybunału Konstytucyjnego, od 1993 do 1997 r. był jego prezesem. Przewodniczył Państwowej Komisji Wyborczej (1990–1993) i Radzie Legislacyjnej przy Prezese Rady Ministrów (1998–2000). Od 30 czerwca 2000 r. do 15 lutego 2006 r. pełnił funkcję Rzecznika Praw Obywatelskich. Od grudnia 2009 r. jest przewodniczącym Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego. Przewodniczy także Komisji ds. Etyki w Nauce PAN. Jest członkiem m.in. Wydziału Historyczno-Filozoficznego Polskiej Akademii Umiejętności, Akademii Nauki i Sztuki w Salzburgu i Polskiego PEN Clubu. Opublikował około 250 prac naukowych, głównie z zakresu prawa karnego, prawa konstytucyjnego i filozofii prawa. Jest prawnikiem Fryderyka Zolla starszego, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, a wnukiem Fryderyka Zolla młodszego, także profesora i rektora UJ. Jego syn, Fryderyk Zoll, jest profesorem prawa cywilnego.

Krzysztof Sobczak – dziennikarz i publicysta prawny, redaktor naczelny serwisów internetowych Wolters Kluwer Polska. Był m.in. redaktorem naczelnym „Gazety Prawnej”, szefem „żółtych stron” w „Rzeczpospolitej” i redaktorem działu prawa w „The Wall Street Journal Polska” – dodatku do „Dziennika”.

ISBN 978-83-264-4356-5



9 788326 443565

Cena: 39 zł
(w tym 5% VAT)

Zamówienia
infolinia: 801 04 45 45, fax: 22 535 80 01
zamowienia.ksiazki@wolterskluwer.pl
www.wolterskluwer.pl
księgarnia internetowa: www.profinfo.pl